

TYDZIEŃ KOBIECY

Z. Tokrzyłowicz

Mężczyźni na utrzymaniu kobiet Bezrobocie stwarza nową formę małżeństwa

Ewolucja pojęć i obyczajów trwa nawet intensywniej, niż niegdyś. We wszystkich dziedzinach życia obserwujemy zmiany nieustanne. M. in. dużym zmianom ulega w dalszym ciągu stosunek mężczyzny i kobiety.

Gdzieś te czasy, kiedy kobieta słabe stworzenie była tylko cieniem mężczyzny, jego własnością i służebnicą. Ślad tego już tylko nierzadko pozostał.

Kobieta wychodząc za mąż przyjmuje nazwisko męża. Wchodzi symbolicznie do jego domu, chociaż w rzeczywistości bywa inaczej i właśnie mąż wprowadza się z walizką pod zasobny dom małżonki. Trudno! To jeszcze tylko koło pozostało, że żona np. nazywa się Kowalczykowa. Nazwisko staje się symbolem przynależności. Niegdyś miało to swoją rację bytowania, a dziś...

Kobiety mają prawo i pracują we wszystkich zawodach. Piszą książki naukowe, posługują się piórem, prowadzą interesy handlowe, pracują przy precyzyjnych maszynach, biją rekordy lotnicze, są maklerami giełdowymi... jest nawet gdzieś kobieta — kat.

TANIA SIŁA ROBOCZA

Nic nas już nie dziwi, do wszystkich mogliśmy się przyzwyczaić. Ale będąc niedawno w Łodzi w dzielnicach robotniczych, miałem okazję zaobserwowania

nowego zjawiska, które nawet w człowieku przyzwyczajonym do wszystkiego musi obudzić odruch zdziwienia i protestu.

To, o czym chcę pisać, to jeszcze jeden z skutków demoralizującej klęski bezrobocia mężczyzn.

W Łodzi, gdzieś na Bałutach, czy Chojnicach życie nie jest łatwe. Minęły te czasy, kiedy to kto chciał, ten pracował, a kto nie chciał, ten nie pracował i mógł jakoś żyć.

Dziś do fabryki dostać się trudno. Dla robotnika niewykwalifikowanego prawie niemożliwe.

Ogromny procent robotników fabrycznych stanowią kobiety. W miarę inwekcji tańszej siły robotniczej spada zapotrzebowanie na mężczyzn. Młodzi, silni chłopcy są bez pracy, objawiają się bezczynni, zrezygnowani, stają się najgorszymi elementami. Całymi dniami tkwią na ulicy, cały wysiłek kładąc często w utrzymanie pozorów elegancji. Z braku pracy spada poziom etyki i moralności.

TESKNOTA ZA DOMEM

Robotnice w fabrykach zarabiają nieźle, kosztom wielu godzin pracy, częstokroć w warunkach przyprawiających je przedwcześnie o utratę młodości, świeżości i urody.

Wracając z fabryk do domów weberki, myślą o tym, o czym myśli w ich sytuacji każdy normalny mężczyzna.

Marzą o tym, jakby to dobrze było mieć kogoś w domu bliskiego, męża, dziecko. Żeby móc wrócić z pracy znaleźć się w domu. Dom dla nich, to właśnie dziecko, mąż, przygotowany obiad i posprządana izba.

I znów wzrok weberki ślizga się po postaciach mężczyzn, skazanych klęską bezrobocia na bezczynność — chorobę gorszą niż tyfus.

WALKA O MĘŻCZYZNĘ

Kobieta się decyduje. Nie ma czasu, ani miejsca na konkury. Kobiety są energiczne i agresywne. Mężczyzna zwabiony perspektywą dostatku względnego i własnego domu długo się namyśla. Związek uczciwie przypieczętowany ślub kościelny. Bez tego ani rusz. Ale najuczciwsze kobiety nie są w stanie utrzymać zdrowej atmosfery domu.

Kobiety proste, spragnione

prawdziwie szczęścia domowego, a pozbawione czasu i możliwości ciągłego czuwania nad domem są w swej zazdrości gwałtowne i niepomahowane. Niech się przypadkiem dowie, będąc w fabryce, że tam w domu jest coś nie w porządku, niech powieźmie jakiś cień podejrzenia — rzuca wszystko, odbiega od będącej w ruchu maszyny, biegnie do domu. Zmęścić się na tej, która bałamuci jej męża.

Domy robotnicze, często są scenami strasznych scen. Kobiety walczą jak furie. O mężczyznę.

Do niego żalu nie ma. On nie winien, tylko ta dziewczka, która za rzuca się na żonatego mężczyznę. Zbawiają mąż nie ma i nie potrzebuje mieć swego zdania, wycofuje się przeczornie z walki i dyksusji.

Bywa jednak i inaczej. W mężczyźnie rodzi się bunt. Stara się o pracę — szuka — nie może znaleźć.

Prairie mieć swobodę i samodzielność — swoje pieniądze. Z braku pracy chwytają się różnych sposobów. Handel uliczny: „Jedwabne krawaty“, zapalniczki, wieczne pióra. Gdy i to nie pomaga, próbuje innych sposobów przeważnie mających bardzo mało wspólnego z prawem i uczciwością.

PSYCHICZNIE CHORZY...

Przez ten czas na kobietę — żonę spada poza pracę zawodową obowiązek opieki nad dziećmi i domem. Zmęczona ośmiogodzinnym dniem pracy musi jeszcze gotować, sprzątać i opiekować się dziećmi.

Nie tylko dziećmi, ale i mężem często, rozpijaczonym, hultajem tracącym nie tylko swoje, ale i jej pieniądze. Opór i groźby nie pomagają. Steroryzowana i nieszczęśliwa, patrzy jak rozpada się w gruzy ognisko domowe, jak z uczciwego mężczyzny robi się potwór moralny, nie liczący się z niczym, wynoszący i sprzedający ostatnie niezbędne przedmioty do mowy, gdy zbieranie na wódkę.

Mężczyzna bezrobotny — to klęska społeczna.

Kobiety za murami więzienia Sensacyjny reportaż z Fordonu

W następnym „Tygodniu kobiecym“ ukaze się sensacyjny reportaż specjalnego wystannika

Pani moda ma głos

Co będą nosić w zimie Małe kobietki i mali mężczyźni

Warszawskie domy mody prezentując nowe modele jesienno-zimowe dla pań — wprowadziły interesującą nowość w postaci pokazów mody dziecięcej. Za modelką opiętą w płaszcz wieczorowy z weluru — drepce maleństwo z jasnymi loczkami — z dumą prezentuje najnowszy płaszcz dla dziewczynki — i stara się nawet naśladować ruchy dorosłej modelki...

Pomysł urządzania pokazów mody dla dzieci należy uznać za szczęśliwy; nasze mamusie bowiem niezawsze wiedzą jak i co dziecku sprawić; taka mała rewia może nasunąć szereg ciekawych pomysłów.

Hasłem mody dziecięcej musi być przede wszystkim — prostota. Słusznie mistrzyni krawieckiego kunsztu zwracają uwagę, że dzieci w pretensjonalnych, przeładowanych ozdobami sukienkach wyglądają, jak „tresowane psiki“, które poruszają się w swych szatach niezręcznie i z jedną tylko myślą: by zrzucić jak najprędzej to paskudstwo. Dzieci nieodpowiednio ubrane nie mają ochoty do zabawy, są sztywne, tracą humor wesoły uśmiech — największy wdzięk dziecinnej buzi.

MŁODE MATERIAŁY I KOLORY

Ubierajmy nasze dziewczynki i małych mężczyzn w kolory jasne i żywe, materiały bezpretensjonalne, gładkie lub o drobnym desenie (desenie duże, ogromna krata czy kwiaty zniekształcają dziecięcą figurkę i są za poważne dla tego wieku). Dopuszczalne materiały na okres jesienno-zimowy, to flory, miękka wełna, welwety do prania, gładkie i prążkowane. B. ładnie wy-

glądają też sukieneczki, swetry, kołnierzyki i kamizelki zrobione na drutach z bardzo miękkiej wełny — najlepiej z kosmatej angory, która nadaje dziecku wyraz delikatności i wdzięku. Np. kołnierzyczki okrągły z kosmatej, różowej angory ślicznie wygląda przy sukience z granatowej, czy szafirowej wełny. Sukieneczka zrobiona na drutach z różowej, morelowej lub błękitnej wełny, trochę ażurowa przy szyi i rękawach, przewleczone w pasie wąską, czarną aksamitką — będzie niekosztownym a wdzięcznym strojem na prosiły podwieczorek u znajomych dzieci.

Kolory odpowiednie dla dzieci — to oczywiście wszystkie pastelowe: różowy, kremowy, seledynowy, błękitny; z kolorów ciemniejszych czerwony i ciemnoczerwony, zielony (nie za ciemny), brązowy jasny w odcieniu palonych migdałów, szafirowy, granatowy (ale w połączeniu z barwnym szczegółem ponsowym czy pomarańczowym). Wykluczony jest kolor czarny, ciemnobronzowy i szary, które wyglądają staro nieomal pośpie; kolory te można zastosować w ostateczności na aksamitne ubranka dla chłopców, ale do ciemnych majteczek trzeba uszyć wtedy bluzczkę z jasnego jedwabiu błękitnego, białego, różowego lub żółtawego.

Nie zapomnijmy też o futerku przy płaszczyku zimowym: najodpowiedniejsze dla dzieci futro to szary karakuł, króliki, letnie gronostaje (brązowe) prążkowane koty i małpy. Nie powinno się jednak przeładowywać płaszczyka futrem — wystarczy skromny nieduży kołnierzyk pod szyją i mankiety lub mała mufeczka uszyta w kształcie kieszeni, zawieszona

nej przez ramię na jedwabnym sznurze.

REWIA MODY DZIECIECZ

Na zakończenie — kilka modeli sukienek i płaszczyk dziecięcych, prezentowanych na pokazach mody dziecięcej w Warszawie. Więc: skromna sukieneczka z lekkiej wełny w odcieniu rezedowym — palko o kroju chłopięcym z szaro-zielonego tweedu z kołnierzykiem okrągłym z małą. Granatowa sukieneczka wełniana w szerokie fałdy układane od samej góry (nieco poniżej ramion), z małą kamizelką i kołnierzykiem białym z białego jedwabiu w ponsowej groszki. Płaszczk tweekowy w szaro-granatową drobną kratkę z płaskim wykładanym kołnierzykiem i mankietami z granatowego aksamitu. Śliczna jak cukierek sukieneczka błękitna z matowego lavable z morelowym spłisowanym drobniutko kołnierzykiem. Taki sam komplecik dla chłopca: błękitne majteczki przypinane do bluzki na morelowe guziki. Granatowa spódniczka dla starszej dziewczynki — plisowana z nakładanym na wierzch krótkim pasowym bolerkiem. Błękitna sukienka ozdobiona haftem — rozrzucone niedbale po całej sukience małe zajaczki, kurczątka, żabki itp. Wreszcie, stylowa sukieneczka z szafirowego aksamitu i „popołudniowo-wizytowa“ z poziomkowej flory ze staniczkami układanymi z poprzecznych trzech plis, zapinanych na plecach na kolorowe guziki.

Alinette

Sekretarka

Prezydenta Roosevelta

W ramach swoich rozmaitych reform prez. Roosevelt obsadził również nowymi siłami kancelarię prezydiałną. Na prywatnego swego sekretarza wyznaczył prezydent Stanów Zjednoczonych kobietę p. Janinę Kavanagh.

P. Kavanagh jest jedną z nielicznych osób, które dzierżą w swych rękach tajne akta wielkiej polityki światowej. Jako najbardziej dyskretna i najlepiej umiataca milcząca kobieta Stanów Zjednoczonych, sekretarka prez. Roosevelta okazała się dotąd zawsze godną zaufania, którym dawny jej najwyższy kierownik na wy państwowej w Ameryce.

Coraz więcej kobiet w Jugosławii pracuje zawodowo

Najnowsza statystyka jugosłowiańska daje obraz dużego udziału kobiet Jugosławii w życiu gospodarczym tego kraju. Na 610.206 osób, zgłoszonych w Księgę Chorych dla pracujących za-

wodowo, jest 166.872 kobiet, a więc 27.55 proc. W ostatnich 8 latach liczba pracujących kobiet wzrosła o 20.84 proc., gdy tymczasem liczba pracujących mężczyzn spadła o 5.06 proc. W przemysle tekstylnym pracuje 55.10 proc kobiet, 28 proc. pracujących kobiet stanowią mężatki. Zarobki pracujących kobiet są podobne, jak w innych krajach, niższe, aniżeli mężczyzn. Różnica wynosi 15 — 35 proc.

JACEK BRZEZINA

66)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

— Aresztować natychmiast tych dwoje. — Pułkownik wskazał ręką sierżanta i panią d'Anduston. — Odpowiada pan za nich, panie poruczniku.

I wybuchła bomba. Spojrzenia Fehera i porucznika spotkały się, zrozumiały, i za plecami pułkownika rozległ się przejmujący, furiacki śmiech sierżanta.

Pułkownik przekręcił się jak na mustrze i sięgnął za rewolwer, lecz równocześnie czworo silnych rąk złapało go pod pachy i skropowało w żelaznym uścisku.

— Odprowadźcie go do aresztu i dobrze pilnujcie — rozkazał sierżant nie zwracając już żadnej uwagi na błagającego wściekłości pułkownika. — Natychmiast cały garnizon postawić pod broń, wydać ostrą amunicję, ustawić zapasowe karabiny maszynowe, aresztować lotnika i unieszkodliwić samolot, którym pułkownik przyleciał, wysłać patrol w stronę Deir-el-Zor i Palmiry...

Sierżant Feher stawał się abou-kemalskim Napoleonem. Pułkownik, wymyślający i grożący wszystkim zdziśnialkowaniem, został odprowadzony do komórki, zwanej oficjalnie aresztem.

Sierżant został sam na sam z panią d'Anduston. Siedziała milcząca, blada i nie orientująca się w sytuacji. To co zaszło, zaskoczyło ją tak dalece, że po prostu nie potrafiła głosu z siebie wydobyć. Feher oszalał — mżyła, czu-

jąc, że strach łapie ją za gardło. Była bezczelna w odwadze, jednak wariatów bała się jak ognia.

Sierżant milcząco podał jej skrawek papieru, na którym była wypisana otrzymana niedawno depesza.

Przeczytała i zrozumiała wszystko.

— I co będzie dalej? — straciła możliwość szybkiej orientacji. Jakiś ciężar przyniósł jej mózg, dławil ją. Była jak gdyby nieprzytomna, zdając sobie ze wszystkiego sprawę, a jednak nie mogąc na nic zareagować.

— Co będzie dalej? — zaśmiał się dziko. — Samaś powinna wiedzieć. Narobiłaś tego bigosu, więc teraz wybrnij z niego.

Gdyby była w normalnym stanie, spostrzegłaby, że sierżant już prawie nie panuje nad sobą.

— ...Co robisz... co robisz?... — złapała się za głowę. Ciężar przyniósł jej wolę i myśli nie ustępowały.

— Trzeba uciekać — zerwała się nerwowo. — Samochód jest przygotowany. Zdołamy dostać się do Iraku lub Persji...

Sierżant śmiał się na cały głos.

— ...do Iraku... do Persji... Cha, cha, cha... A cóż ty myślisz, że zdołasz się schować w mysiaj norę? Znajdą nas, złotko moje, znajdą i na biegunie... a zresztą... — spojrzał na nią chytrze — zresztą dobrze, ale wprawdzie trzeba skończyć z tym Anglikiem, który nas wpędził w tę kabałę. Nóż pod żebro i będziemy mieli spokój.

— Ani mi się waż. — Przyskoczyła do niego, gotowa wydrapać mu oczy ułożowanymi pazurkami. — Zabraniam ci dotykać go...

Tego było już Feherowi za dużo. Złapał ją za ramię i cisnął z całych sił w kąt pokoju.

— Ty... To tak się sprawa przedstawia. Mnie pograżałaś, zrobiłaś ze mnie buntownika, kandydata na rozstrzelanie, a swojego gacha chcesz bronić... tego, który okłamał cię, zdradził... ty... — setki przekleństw wyrzywały mu się z ust wraz z białą pianą, ściekającą na frencz. Furia dosięgała szczytu. Zbliżył się do leżącej na podłodze kobiety z zamiarem sko-

pania jej, gdy wtem otworzyły się drzwi i stanął w nich porucznik z paroma żołnierzami.

Fakt ten uratował sierżanta Fehera od nagłej i niespodziewanej śmierci. Grave, stojący za drzwiami radiostacji, musiał schować rewolwer do kieszeni. Z przeważającymi siłami nie było co walczyć.

— Panie sierżancie, rozkazy wykonane. Co mamy dalej czynić?

Feher spojrzał wściekle wrokiem na intruzów, co pojawili się w chwili, na którą już od dawna czekał, w chwili, kiedy mógł swoją byłą kochankę poniżyć, obić, opluć...

Uspokoił się jednak natychmiast.

— Zabrać mi natychmiast tę babę do aresztu.

Dwóch żołnierzy wywlokło panią d'Anduston za próg radiostacji. Nie broniła się nawet, szczęśliwa, że choć na moment pozbędzie się towarzystwa wściekłego sierżanta.

Ktoś, kto ją dobrze znał, zdziwiłby się widząc ją w tym stanie. Znikła gdzieś zupełnie jej buja. Została tylko słaba kobieta, godna litości. Sama nie wiedziała, co się z nią stało i nie miała się też nigdy dowiedzieć.

Miłość, która po raz pierwszy zaległa się w jej sercu, zamroczyła ją, sprawiła, że tylko na myśl o „Tomie“ odżywała. Wszystko inne nie obchodziło jej, po prostu nie docierało do jej świadomości. Było jej wszystko jedno, byle tylko on mógł żyć, byle tylko mogła go jeszcze raz zobaczyć...

Sierżant wyszedł sprawdzić, jak wykonano jego rozkazy. Radiostacja opustoszała.

Sek spojrzał pytającym wzrokiem na Grave'a. Anglik był biały jak papier, kąciki ust drgały mu nerwowo.

Pod koniec rozmowy pułkownika z sierżantem weszli przez zastąpione dywanem drzwi do radiostacji. Wysłuchali wszystkiego. Teraz trzeba było działać.

(D. c. n.)